Nasze bezpieczeństwo w naszych rękach

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 22, marzec 2020 20:03
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1059

Rozlewająca się po świecie pandemia Covid-19 – jak zresztą każdy kryzys w wielkiej skali – wywołuje u wielu osób tęsknoty za silną, scentralizowaną władzą, która swoim działaniem pozwoli skutecznie stawić czoła zagrożeniom. Tęsknota ta jest równie zrozumiała z psychologicznego punktu widzenia, jak chybiona w stawianej diagnozie.

Odporność społeczeństwa na kryzysy jest zależna przede wszystkim od traktowania przez nie samo na serio zasady pomocniczości, jak również będących jej fundamentalną konsekwencją – obowiązku podejmowania wszystkich niezbędnych działań we własnym zakresie, odpowiedzialności za swoje czyny i funkcjonowania instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Garść przykładów. Uniknięcie przez osoby starsze – a zatem znajdujące się w największej grupie ryzyka z punktu widzenia śmiertelności Covid-19 – zarażenia jest uzależnione od tego, czy w ramach pomocy sąsiedzkiej ktokolwiek pomoże im w zrobieniu zakupów. Skuteczność ograniczania większych zgromadzeń jest zależna od tego, czy nie pojawią się alternatywne okoliczności gromadzenia się – co z tego, że szkoły w Polsce zostały zamknięte w trybie prawie z dnia na dzień, skoro spowodowało to, że rzesze dzieci i młodzieży trafiły do ówcześnie jeszcze w pełni działających centrów handlowych? Często zresztą z rodzicami, którzy setkami tłoczyli się przy kasach supermarketów, aby zrobić zakupy. Co z tego, że zamknięte zostały granice lotnicze, skoro to od odpowiedzialności pasażerów zależy, czy nie zarażą się w ramach lotu powrotnego w ramach rządowego programu i czy wybiorą taki sposób dostania się z lotniska do domu – miejsca-kwarantanny by nie stanowić potencjalnego zagrożenia dla innych? Najprostszą drogą do nieszczęścia jest przyjęcie zasady, że rząd zrobi za nas wszystko; zasady, że my jesteśmy tylko biernymi odbiorcami jego świadczeń i beneficjentami podejmowanych przez rząd decyzji. Nie – to właśnie my musimy aktywnie zatroszczyć się o siebie – tak indywidualnie, jak i w poszczególnych wspólnotach samorządowych.

Działanie rządu też oczywiście ma znaczenie, ale paradoksalnie większe nie w chwili zagrożenia, lecz nim ono nadejdzie. Gdy już się to stanie to można mówić co najwyżej o doraźnych działaniach naprawczych.

Skąd chociażby obecne problemy w zakresie zaopatrzenia placówek medycznych w niezbędne materiały? Z tej prostej przyczyny, że większość szpitali działa na granicy płynności finansowej, a tym samym nie stać ich na zrobienie niezbędnych zapasów na dłuższy czas. Jeśli zapasów jest tyle, że w normalnych warunkach funkcjonowania starczy ich np. na dwa tygodnie, to na ile ich wystarczy w sytuacji epidemii? Tymczasem problemy finansowe szpitali nie są niczym nieoczekiwanym – jako Związek Powiatów Polskich od wielu już miesięcy wskazywaliśmy, że po ostatnich decyzjach rządu mamy do czynienia z drastycznie pogarszającą się ich sytuacją finansową. Tuż przed wybuchem epidemii w ślad za obliczeniami Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych szacowaliśmy skalę różnicy między potrzebami a dochodami z ryczałtu i kontraktów na około 15%. W efekcie przystąpiliśmy do walki z Covid-19 bez dostatecznego przygotowania systemu ochrony zdrowia na sytuacje kryzysowe. Jest to o tyle istotne, że przyjęta przez rząd taktyka opiera się na obniżeniu intensywności epidemii kosztem jej wydłużenia – tak aby nie przekroczyć wydolności systemu, tak jak nastąpiło to we Włoszech. Tyle tylko, że nasz system może nie wytrzymać długotrwałego działania na zwiększonych obrotach…

Panicznym zakupom półtora tygodnia temu można było zapobiec, gdyby ludzie byli przekonani o sprawności systemu ochrony ludności – w tym zapewnienia jej wszystkich niezbędnych środków. Tyle tylko, że do dnia dzisiejszego opieramy się na starym i niekoniecznie sprawnie działającym systemie obrony cywilnej, gdyż prace legislacyjne nad nowymi rozwiązaniami zostały zawieszone na okres czterech lat. Dopiero w połowie ubiegłego roku, na zakończenie poprzedniej kadencji, pojawił się projekt ustawy, który również nie został uchwalony. Efekt – improwizacja w postaci uchwalania w trybie

Phoca PDF

przyspieszonym szczególnych rozwiązań w ramach specustawy Covid-19 i obecne ręczne sterowanie działaniem systemu przez wojewodów wydających polecenia jednostkom samorządu terytorialnego. Nieraz pociągające za sobą koszty, które rząd niekoniecznie chce brać na siebie.

Warto by obecna sytuacja posłużyła jako nauka na przyszłość. I byśmy przed następnym kryzysem się właściwie do niego przygotowali – tak indywidualnie, jak i jako społeczeństwo. Z pełną świadomością, że wymaga to wsparcia działań oddolnych, obywatelskich oraz wzmocnienia samorządu terytorialnego.

Phoca PDF